

śliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei. Może dlatego to, co mnie napawa optymizmem, ma dla dziennikarza brzmienie pesymistyczne. Z pobudek powyższych nie tylko sprawa lwowska, ale i inne, ją przypominające, nie przedstawiają się dla mnie rozpaczliwie.

Jeszcze jedno przeświadczenie pragnąłbym wpoić w społeczeństwo polskie. Wojsko jest to instrument, z którym należy się obchodzić bardzo delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych stosunków politycznych do traktowania wojska, jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej. Wtedy bowiem wojsko przestaje być tym, czym być winno, — obrońcą całości narodu.

LIST DO KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY
DOBRA PUBLICZNEGO WE LWOWIE

(21—25-go listopada 1918 r.)

W książce Zygmunta Zygmuntowicza p. t. «Józef Piłsudski we Lwowie» (Lwów 1934. Nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa) na str. 45 został opublikowany niżej przytoczony list bez daty.

Autor książki poprzedził list następującą uwagą: «Z ramienia prezydium miasta i komitetu bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego wyjechał do Warszawy dr Fr. Stefczyk, który powrócił do Lwowa dnia 26 listopada 1918 r. i przywiózł ze sobą pismo Naczelnego Wodza, będące odpowiedzią na wystosowane do niego pismo tegoż Komitetu i miasto».

Naczelne dowództwo wojsk polskich.

Do Komitetu bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego ¹⁾ we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo Komitetu, doręczone mi przez dra Fr. Stefczyka ²⁾ w dn. 21-go b. m., stwierdzam z radością, że zarządzenia moje w celu odsieczy walecznie broniącego się Lwowa przyniosły pożądany wynik ³⁾.

Proszę wyrazić ludności, która swym poświęceniem

¹⁾ Była to organizacja stworzona przez społeczeństwo polskie w okresie walk toczonych w mieście Lwowie.

²⁾ Dr Franciszek Stefczyk był znanym działaczem społecznym, należącym do Stronnictwa Ludowego.

³⁾ Na skutek dotarcia do Lwowa grupy płk. Tokarzewskiego oddziały ukraińskie opuściły miasto w nocy z dnia 21 na 22 listopada 1918 r.

i wytrwałością umożliwiła dzielnym obrońcom Lwowa dotrwanie do chwili nadejścia pomocy — moje najgorętsze podziękowanie i uznanie.

W dalszym ciągu będę dokładał starań, aby zachować przy Republice Polskiej tę ziemię z jej bohaterską stolicą.

J. Piłsudski.

**PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE Z OKAZJI POWOŁANIA
P. O. W. DO WOJSKA POLSKIEGO
(29-go listopada 1918 r.)**

Dnia 29 listopada 1918 r. zostały wydane rozkazy mobilizujące P. O. W. i wcielające członków tej organizacji do wojska polskiego.

Z tej okazji Komenda P. O. W. i Zrzeszenie b. wojskowych polskich urządziła w salach Kasyna oficerskiego, mieszczącego się w gmachu Sztabu Generalnego, wieczernę, na której Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, zawierające jako program w stosunku do tworzącego się wojska, pragnienie połączenia ducha inicjatywy i umiejętności współżycia z otoczeniem, znamionujących żołnierzy I Brygady i P. O. W., z zamięłowaniem do porządku wojskowego, który powinni wnieść do armii byli oficerowie państw zaborczych.

Przemówienie podajemy według «Monitora Polskiego» z dnia 30 listopada 1918 r.

Koledzy i towarzysze broni!

Wypadło mi w życiu moim największe szczęście, jakie wypaść może żołnierzowi polskiemu. Gdy myślą przebiegnę dzieje żołnierza polskiego w przeszłości, gdy spojrzę na te znane postacie historyczne, tak drogie sercu żołnierza polskiego, to z pewnym podziwem myślę, dlaczego mnie wypadło tyle szczęścia, gdy im tego szczęścia nie dano przeżyć. Oto ja, Wasz Wódz, oto ja, Wasz Naczelnik, pierwszy mam szczęście przywitać swoich podkomendnych, przywitać tych, których w bój prowadziłem, przywitać jako żołnierzy Wolnej, Zjednoczonej Polski. Im, tym naszym przodkom, tym, przed którymi korzyliśmy się, będąc w niewoli, im to szczęście nie było dane.

Zwracam się do Was, jako do tych, których niegdyś, 6-go sierpnia 1914 r. w bój wyprowadziłem; zwracam się do Was, jako do tych, którzy w kraju naszym umieli przygotować zastępę ludzi zdatnych, gotowych sercem i duszą być we wszyst-